

WIKTOR GOMULICKI WCIAŻ POZNAWANY

REC.: *Wiktor Gomulicki znany i nieznan*, pod red. Bogdana Burdzieja i Andrzeja Stoffa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, ss. 396.

TOM ZBIOROWY *Wiktor Gomulicki znany i nieznan* składa się z piętnastu studiów o twórczości autora *Strof ulicznych*, napisanych przez jedenastu badaczy. Jego ideą było przywrócenie pisarzowi należnego miejsca w panteonie polskiej historii literatury, a redaktorom – Bogdanowi Burdziejowi i Andrzejowi Stoffowi – patronowała przejęta od Katona Starszego formuła *suum cuique*.

Układ tomu (pod względem kompozycyjnym i ilościowym) całkowicie odpowiada literackim zatrudnieniom Gomulickiego – najliczniej bowiem reprezentowane są teksty o poezji (osiem artykułów), następnie zaś o prozie powieściowej i nowelistyce (cztery teksty), znajdziemy też dwa szkice o sylwetkach literackich pióra Gomulickiego i jeden o reportażu. Warto podkreślić, że choć zebrane tutaj teksty różni czasem poziom czy stopień wnikliwości analizy i rozległości prezentowanych interpretacji, to wybory lekturowe badaczy – w każdym przypadku – są naprawdę odkrywcze i wpisują się raczej w formułę: Wiktor Gomulicki nieznan.

Większość tekstów zamieszczonych w pierwszej części tomu dotyczy twórczości poetyckiej Fantazego. Wybór utworów do interpretacji jest nad wyraz trafny, a co najważniejsze, autorzy niemal całkowicie unikają podejmowania dobrze już opisanej

kategorii miejskości tak charakterystycznej dla poezji Gomulickiego¹, eksponując obszary i kręgi tematyczne, nieczęsto eksplorowane badawczo. Mamy więc analizę *Poematów staro-warszawskich* (Marzenna Cyzman), poematu dygresyjnego *Kocia* (Marcin Leszczyński), epigramatu *Zapach ziemi* (dwie komplementarne wobec siebie interpretacje Bogdana Burdzieja i Andrzeja Stoffa), *Pieśni weneckich* i *Obrazków weneckich* (Bogdan Burdziej, Beata Romanowska) czy wreszcie *Pieśni o Gdańsku* (Andrzej Stoff). W tomie ponadto znalazły się interpretacje: poezji Gomulickiego (Andrzej Stoff, Tomasz Markiewka), *Wspomnień niebieskiego mundurka* (Maciej Wróblewski), *Ciurów* (Anna Skubaczewska-Pniewska), opowiadania *Jeden z nowych* (Aleksander Głowczewski) oraz twórczości historycznej i eseistycznej (Beata Romanowska, Agata Wąsacz, Hanna Ratuszna).

Andrzej Stoff w otwierającym tom artykule „Balsam na światowe nędze”. *Wiktora Gomulickiego koncepcja poety i poezji* próbuje zrekonstruować wizję poezji i poety, wyłaniając się z autotematycznych wierszy Fantazego. Przyjmując podejście „syntetyczno-osobowościowe” (s. 14), autor studium zakłada, że:

[...] przy całej złożoności twórczość Gomulickiego wydaje się w najważniejszych rysach na tyle jednorodna, by zaproponować ujęcie syntetyczne, którego podstawą jest nie ewolucja poglądów, lecz kształtowanie w toku całego życia, we wszystkich, wyznaczonych przez życie etapach twórczości własnego, coraz bardziej precyzyjnego i bliskiego pewności poglądu na poezję i miejsce poety w społeczeństwie.

(s. 15)

Dlatego badacz będzie poruszał się raczej „wszerz” niż „wzdłuż” kolejnych tomików poetyckich, wybierając z nich utwory, które niosą autotematyczny przekaz, a co ważne – nie zawsze przez innych interpretatorów były tak postrzegane. Rozstrzygnięcia Stoffa, podane w syntetycznym ujęciu w drugiej części artykułu, przedstawiają się, w wielkim skrócie, następująco: poeta definiuje swą twórczość w kategoriach funkcji, które powinna ona pełnić, a zdaniem badacza, tą funkcją jest „odnajdywanie w życiu tego, co duchowe i przypomnianie innym o istnieniu tej sfery życia, a gdy tylko jest to możliwe – także tworzenie podstaw do intensywnego jej doświadczenia przez siebie i innych” (s. 17). Z takim przekonaniem wiąże się kolejne, a mianowicie: „pełna adekwatność życia i twórczości” – jednak nie w wymiarze postulowanej mimetyczności, ale, jak pisze Stoff: „współobecności, stałego towarzyszenia ludziom przez poetę i jego twórczość w ich konkretnych sytuacjach życiowych: historycznych, społecznych i indywidualnych” (s. 16). Taką perspektywą tłumaczyłaby wielotematyczność (a także wielostylowość) tej poezji, na które to cechy zwracała uwagę już współczesna poecie krytyka². Gomulicki – poeta „towarzyszący życiu” – prezentuje również po-

1 Zob. K. Kościewicz, *Uliczne strofy Gomulickiego*, w: *Czytanie modernizmu. Studia*, pod red. M.J. Olszewskiej i P. Bąbiaka, Warszawa 2004; J. Zajkowska, *Pejzaż miasta w „Strofach ulicznych” Wiktora Gomulickiego*, w: *Literatura i sztuka II połowy XIX wieku. Światopoglądy – postawy – tradycje*, pod red. B. Bobrowskiej, S. Fity, J.A. Malika, Lublin 2004.

2 Pierwszy dostrzegł to Piotr Chmielowski (*Lira polska II. Poezje Wiktora Gomulickiego*, Warszawa 1882, „Ateneum” 1882, t. 4, s. 186). Por. J. Zajkowska, *Twórczość poetycka Wiktora Gomulickiego wobec literackiej tradycji i współczesności*, Warszawa 2010 (rozdz. *Dziewiętnastowieczni i późniejsi krytycy o Gomulickim-poezie*).

stawę „afirmacji bytu” (s. 16) i jak dopowie badacz, jedynie „twarde ziemskie prawa to [...] sprawdzian wiarygodności poezji” (s. 27).

Kwestię tę Andrzej Stoff w twórczy sposób rozwija w analizie *Zapachu ziemi*, uzupełniając powszechnie znaną i akceptowaną diagnozę Stefana Lichańskiego, który mianował Gomulickiego „kronikarzem znanego, widzialnego i dotykającego”³. Choć ta teza nie wybrzmi w tekście *explicite*, Stoff, przywołując poetyckie konteksty wierszy Leopolda Staffa, Stanisława Balińskiego i Beaty Obertyńskiej, sytuuje Gomulickiego na jednej linii rozwojowej z poezją konkretności i szczegółu, a raczej stawia go u początku tej linii. Sądzę, że to bardzo inspirujące uwspółcześnienie sugestii Lichańskiego sprzed ponad czterdziestu lat i obiecująca optyka dla kolejnych badaczy i interpretatorów poezji Fantazego. Stoff zwraca również uwagę na pomijany dotychczas aspekt twórczości pisarza – mianowicie religijny jej wymiar powiązany z faktem, że poezja Gomulickiego miała „towarzyszyć życiu”. Dlatego, jak pisze Stoff:

Odbiorcą tak rozumianej poezji jest bliźni, nie czytelnik wymagający zabiegów perswazyjnych, jakie miałyby skłonić go do czytania, a autorowi zapewnić popularność. Ani też nie anonimowy uczestnik tłumy, wymagający przywództwa kogoś odeń światlejszego, lecz właśnie bliźni, a kategoria ta w miarę upływu życia poety będzie nabierała w kolejnych wierszach sensu coraz bardziej jednoznacznie religijnego. (s. 16)

Na wybranych przykładach pokazuje więc badacz, jak przesłanie troski o bliźniego realizuje się w utworach poetyckich na przestrzeni całej twórczości Gomulickiego: „W doborze tematów i sposobie ich realizacji poeta dostosowuje się do akceptowanej hierarchii wartości, a wyznaje on i głosi chrześcijański personalizm” (s. 39). Ta myśl wybrzmi także w artykule Tomasza Markiewki, zatytułowanym *Poezja a filozofia. O dwóch wierszach Wiktora Gomulickiego*. Badacz, analizując wiersze *Wszechmoc człowieka* oraz *Jeden i jednakowy*, poszukuje inspiracji filozoficznych i teologicznych, odnajdując je zarówno u Platona, jak i u św. Augustyna. Choć przedstawione analizy mogą razić czasem schematyzmem, tekst ostatecznie przynosi wartościowe, niepomowane dotychczas próby lektury tej poezji.

Wracając do artykułu Stoffa: jego końcowe partie poświęcone są kwestii obecności w twórczości Fantazego tematyki patriotycznej. Przypomnę tylko, że opinie na ten temat podzieliły komentatorów poezji Gomulickiego już dawno temu – chętnie i często zarzuczano poecie brak zainteresowania tematyką patriotyczną. Sprawę tę ostatecznie rozstrzygnęli Paweł Hertz⁴ oraz syn poety Juliusz Wiktor Gomulicki⁵, a także Anna Kalinowska⁶, jednoznacznie dowodząc, że tak zwane kwestie „najserdeczniejsze” funkcjonowały w obszarze zainteresowania poety. Na tym tle propozycja interpre-

3 S. Lichański, *Poezja rzeczy i faktów (W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Wiktora Gomulickiego)*, „Poezja” 1969, nr 3, s. 26.

4 P. Hertz, *Uwagi o poezji Wiktora Gomulickiego*, w: tegoż, *Domena polska*, Warszawa 1961, s. 81–92.

5 J.W. Gomulicki, *Poeta warszawski i cenzura. O poezji „politycznej” Wiktora Gomulickiego. Uwagi i materiały: 1879–1918*, „Rocznik Warszawski” 1993, t. 23.

6 A. Kalinowska, *Wiktor Gomulicki a romantyzm (związki patriotycznych wierszy W. Gomulickiego z ideologią romantyczną)*, w: *Dziedzictwo romantyczne w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, pod red. E. Łoch, Lublin 1988.

tacyjna Stoffa jest, w moim przekonaniu, niezwykle cenna. Analizując głównie utwory z dwóch ostatnich tomów poetyckich (*Biały sztandar* i *Światła*), tropi badacz elementy tyrtejskie w poezji Gomulickiego. Odnajduje je w myślach poety o konieczności przekazywania i zachowania narodowej świadomości przez Polaków – pozostaje ona, zdaniem badacza, na poziomie życia duchowego, ale stanowi niezbędny składnik tej walki. Widzi tu Stoff nawet pewne przełożenie na podjętą przez Gomulickiego działalność powieściopisarza historycznego, sugerując, że taka właśnie idea przyswiecała artyście przy tworzeniu fabuł o historii Polski.

Jak wspomniałam, tekst jest nowatorski w prezentowanych tezach, chciałabym jednak pokusić się o drobną polemikę. Stoff zauważa:

Poezja Gomulickiego odczytywana przez pryzmat wierszy autotematycznych ujawnia fakt, że jej tematy i formy, z których pierwsze bywały chwalone za odkrywczość, a drugie ganione za prostotę graniczącą z naiwnością, są wyrazem realizacji zamierzenia programowego, zapewniającego organiczną [...] jedność całej jego twórczości pojmowanej w kategoriach nie „literatury”, lecz „życia”.
(s. 39)

O ile główna teza jest trudna do podważenia, o tyle można by dyskutować ze stwierdzeniem o „prostocie formy” tej poezji. Badania nad recepcją twórczości Gomulickiego w epoce pozwalają z całą stanowczością stwierdzić, że w komentarzach do kolejnych tomików autora *Strof ulicznych* regularnie powracała opinia o formalnym cyzelatorstwie⁷ i widziano w Fantazym poetę przede wszystkim dobrze wypracowanej formy.

Niezwykle zajmujące jest kolejne, obszerniejsze studium Stoffa *Literacki obraz miasta jako fakt świadomości kulturowej i historycznej. „Pieśń o Gdańsku” Wiktora Gomulickiego*. Badacz wprowadza tu bogaty kontekst intertekstualny, który staje się podstawowym narzędziem analizy tego mało znanego i niechętnie dotychczas omawianego poematu Gomulickiego. Stoff przywołuje zarówno inne utwory związane z literackimi opisami Gdańska – nie tylko Gomulickiego (*Walc nocnych mgieł*), lecz także dzieła innych pisarzy i poetów, by wymienić: *Flisa* Sebastiana Fabiana Klonowica czy pamiętniki Johannya Schopenhauera⁸, jak i konteksty kulturowe – *Sąd ostateczny* Hansa Memlinga, malarstwo Giotta di Bondone czy działalność Towarzystwa Krajoznawczego w XIX wieku. Równie ciekawe są zaprezentowane w artykule rozważania genologiczne oraz umieszczenie poematu Gomulickiego w nurcie „dygresyjności” z jednej strony i w kontekście poetyki sternizmu – z drugiej. Tezą główną, świetnie dowiedzioną i udokumentowaną, jest przekonanie wyrażone na początku artykułu:

[...] niedoceniona dotychczas wartość *Pieśni o Gdańsku* polega na tym, że powstanie tego poematu wpisuje się w działalność polskiej inteligencji, która po upadku powstania styczniowego i, jak

- 7 Taka opinia miała charakter powszechny, a głosili ją m.in.: Antoni Pilecki (*Przegląd literacki*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 3); Piotr Chmielowski (*Lira polska II. Poezje Wiktora Gomulickiego...; Rozbiory i sprawozdania*, „Ateneum” 1882, t. 4, s. 185–186; *Przegląd poezji najnowszej*, „Ateneum” 1887, t. 1, s. 515); Michał Wołowski (Eol) (*Dziatwa Apollina*, „Przegląd Tygodniowy” 1884, nr 14); Józef Kotarbiński (*Wiktor Gomulicki jako poeta. Zarys literacki*, „Tygodnik Literacki” 1887, nr 243); Zenon Przesmycki (*Ostatnie objawy w dziedzinie poezji polskiej [W. Gomulicki „Poezje” – W. Zagórski „Król Salomon. Poemat liryczny w trzech pieśniach” – „Strofy”]*, „Życie” 1887, nr 12).
- 8 J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości*, przeł. i objaśnił T. Kruszyński, Wrocław 1959.

się wtedy wydawało, ostatecznego pogrzebania szans na narodowe samostanowienie i państwową suwerenność, starała się zachować, a kiedy trzeba – pobudzić w jak najszerszych kręgach społeczeństwa świadomość narodowej przeszłości.

(s. 62–63)

Równym rozmachem interpretacyjnym odznacza się tekst Bogdana Burdziej *Naród w masce. Szekspir, Wenecja i Żydzi w „Szajloku”* (1888) Wiktora Gomulickiego, dotyczący poematu stanowiącego część cyklu *Pieśni weneckie*. Burdziej dokonuje ważnych ustaleń genealogicznych i genologicznych, szukając dla wspomnianego cyklu miejsca w całościowym obrazie twórczości poety, a sam utwór konfrontując z powstałym w tym czasie *quasi*-reportażem *Obrazki weneckie*. W tym odkrywczym artykule wyróżnić można dwa zasadnicze komponenty interpretacyjne. Z jednej strony, mamy tu świetnie opisaną kwestię stosunku Gomulickiego do tematu żydowskiego (któremu Burdziej poświęcił zresztą osobną książkę⁹), przy tym przedstawioną w ujęciu ewolucyjnym, bez pomijania dyskusyjnych świadectw i literackich przejawów sympatii i antypatii poety oraz zarzutów, z jakimi się spotykał po publikacji kolejnych utworów i wypowiedzi. Z drugiej strony zaś, autor artykułu buduje imponujące tło kontekstowe dla opisu głównej postaci poematu – Szajłoka (Shylocka). Pokazuje zarówno jej szekspirowski rodowód (swoją pierwowzór ma w Shylocku, bohaterze *Kupca weneckiego*), jak i recepcję w literaturze polskiej XIX wieku – począwszy od spolszczenia imienia, po różne ideowe charakterystyki. Jak słusznie dowodzi badacz, w drugiej połowie XIX wieku postać żydowskiego kupca staje się swoistym uogólnieniem wizerunku Żyda i jako taka właśnie wchodzi do krajowej literatury. Ponadto, jak sugeruje Burdziej, dochodzi do swoistej fuzji Szajłoka i Ahaswerusa – Żyda Wiecznego Tułacza, a kwestia ta wymaga dalszych badań¹⁰.

Nowoczesny metodologicznie i interesujący treściowo jest również artykuł Marcina Leszczyńskiego o poemacie *Kocia*. Badacz umieścił utwór Fantazego w perspektywie poetyki poematu dygresyjnego, przywołując konteksty *Don Juana* George’a Gordona Byrona i *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego, pokazując jednak indywidualne, często zaskakujące rozwiązania formalne, zastosowane przez polskiego poetę. Leszczyński umiejętnie udowadnia, że Gomulicki „podąża własną, odrębną i niezależną ścieżką poetycką, pośrednio więc uwydatniając swoją indywidualność i niepowtarzalność” (s. 157). Autor zatytułował swój tekst *Literatura a miłość i rzeczywiście*, abstrahując od fabularnego toku poematu, skupia się na relacji literatura a życie, literatura a prawda uczuć w twórczości Gomulickiego, a kontekstem interpretacyjnym czyni inne poetyckie (i nie tylko) wypowiedzi Fantazego. Wnioski tu sformułowane pokrywają się z tymi, które odnajdujemy w omawianych już szkicach Stoffa, ale także w studium Ewy Paczoskiej o *Ciurach*¹¹ – bo, słusznie zauważa Leszczyński, *Kocia*, podobnie

9 Por. B. Burdziej, *Izrael i krzyż. Tematy żydowskie w literaturze polskiej XIX wieku*, Toruń 2014.

10 Całkowicie zgadzam się z autorem studium, że jest to inspirujące zagadnienie do dalszych badań. Popularność motywu Żyda Wiecznego Tułacza widać na przykład w poezji początku lat osiemdziesiątych.

11 Por. E. Paczoska, *Wiktor Gomulicki na progu XX wieku: wyzwolone, poeci i świat*, w: *Wiktor Gomulicki. Problemy twórczości i recepcji (w 150. rocznicę urodzin)*, red. J. Rohoziński, Pułtusk 1999.

jak powieść o „zabijaniu” poetów, podejmuje temat „poety i świata”, a nawet: „poety i innych poetów” (s. 169), co samo w sobie – zgadzam się tu z autorem – jest charakterystyczne nie tylko dla twórców modernistycznych. W podsumowaniu artykułu autor sugeruje, że chociaż Gomulicki jako czytelnik-erudyta i bibliofil uwielbiał stare księgi, to jako poeta postulował uwolnienie się od ciężącej spuścizny literackiej, oferując w zamian „własne poszukiwania wynikające z obserwacji świata” (s. 170). Zgadzając się w zasadniczej części z autorem, dopowiedziałabym może jedynie, że Gomulicki zastaną spuściznę literacką na swój sposób przepracowywał, czego dowody znaleźć można chociażby w innych artykułach omawianego tomu (zob. teksty: Burdzieja, Stoffa, Głowczewskiego, Wąsacz).

Artykuły dotyczące prozy w różnym stopniu wyczerpują też omawiane tematy. Na uwagę zasługuje tekst Macieja Wróblewskiego „*Smuga światła w przestrzeni restrykcyjnej – Wiktora Gomulickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka”*”, który próbuje ukazać to arcydzieło prozy wspomnieniowej w nowym świetle. Autor rezygnuje z interpretacji utrzymanej w duchu sentymentalnych wspominków zaprawionych czarem nostalgicznej wizji szkoły, przyjmując o wiele bardziej interesującą perspektywę. Przytaczając konkretne ustawy dotyczące oświaty, Wróblewski rekonstruuje realia funkcjonowania polskiej szkoły (a nawet szkolnictwa w ogóle) w XIX wieku na ziemiach zaboru rosyjskiego. Sytuując powieść Gomulickiego w kontekście ustaleń z zakresu historii szkolnictwa, stawia ważne pytanie (a zarazem tezę artykułu) – dlaczego autor *Ciurów* „raczej łagodził opisywaną w utworze rzeczywistość” (s. 237). Próbuje znaleźć na nie odpowiedź, umiejętnie wskazuje w powieści fragmenty niepokojące, ciemne, z których tylko uważny czytelnik potrafi wysnuć rzeczywisty obraz szkoły, przedstawiony przez Fantazego.

Problematykę *mimesis* w powieściach Fantazego podejmuje także artykuł Anny Skubaczewskiej-Pniewskiej *Bigos przyprawiony z poetycznych... wyrazów, czyli konflikt stylu i kompozycji w „Ciurach” Wiktora Gomulickiego*. Zamierzeniem autorki było wytrącenie utworu z kolein interpretacyjnych, w które wpadł przede wszystkim za sprawą odczytań Juliusza Wiktora Gomulickiego i zaproponowanych przezeń określeń: „powieść z kluczem” i „powieść z tezą”. Tymczasem Skubaczewska-Pniewska również nie unika błędu ograniczenia perspektywy, sytuując *Ciury* na przełomie dwóch epok (taki jest nawet podtytuł pierwszej części artykułu), a tym samym spływając temat powieści do walki poezji czystej (prawdziwej) z poezją komercyjną czy też schlebającą gustom publicznym (*casus* poety Warszawskiego – jednego z bohaterów). W ten sposób Skubaczewskiej-Pniewskiej umyka ważny kontekst, jakim był w ogóle, jak się zdaje, dziewiętnastowieczny dylemat prezentowany w tytule znanej, opublikowanej w 1839 roku powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Poeta i świat* (o tym autorka wspomina), ale przecież i świetnie przedstawiony przez innych wielkich powieściopisarzy epoki (Honoré de Balzaca, Gustave’a Flauberta) w dziełach powstałych, zanim zdążyły zrodzić się problemy polskich modernistów. Choć Anna Skubaczewska-Pniewska przywołuje prace Barbary Bobrowskiej i Ewy Paczoskiej, które zostały opublikowane w wydanym w 1999 roku tomie pokonferencyjnym, poświęconym Gomu-

lickiemu¹², nie podejmuje dialogu z tymi odczytaniem, ograniczając się do wyrażenia jednym zdaniem niezgody z koncepcją Paczoskiej, która śmierć bohatera powieści (i – tym samym – jego wizji poezji) wyjaśnia jako symboliczną nieumiejętność odnalezienia języka adekwatnego do potrzeb poezji nowej, miejskiej przestrzeni. Odnoszę wrażenie, że o ile Paczoska, kierując uwagę w stronę zawartą w utworze refleksji o nowoczesnym języku poezji urbanistycznej, starała się pokazać *Ciury* w świetle innym, niż czynili to autorzy odczytań oskarżających Gomulickiego o anachronizm, o tyle artykuł Skubaczewskiej-Pniewskiej na nowo wrzuca zarówno powieść, jak i jej autora, w wir pozytywistyczno-młodopolskich rozliczeń i rozrachunków. Dodatkowo, badaczka – chyba nieco na siłę – próbuje pokazać młodopolskie cechy stylu powieści. Mimo tych zastrzeżeń trzeba docenić dwie zasugerowane przez autorkę kwestie, warte zapewne dalszych opracowań i omówień. Skubaczewska-Pniewska słusznie zauważa:

Przykłady podporządkowania *Ciurów* problemom literatury i sztuki można mnożyć [...]. W tym miejscu warto jeszcze nadmienić, że bogactwo i sposób wykorzystania tych motywów przywodzą na myśl popularny dziś nurt powieści uniwersyteckiej (i w jakimś sensie także tak zwaną powieść profesorską).

(s. 257)

Oczywiście, autorka zaznacza, że nie można tu mówić o żadnej inspirującej roli Gomulickiego wobec literatury tego nurtu w Polsce, ale w moim przekonaniu trop jest godny weryfikacji. Druga kwestia – również celnie wychwycona, ale chyba nie do końca przez autorkę opisana i wyzyskana interpretacyjnie, to zwrócenie uwagi, że gdy Gomulicki prowadzi narrację w tonie satyrycznym, wydaje się pisarzem dużo sprawniejszym niż wówczas, gdy wygłasza patetyczne, pełne powagi opinie o poezji i jej uwikłaniu w świat pieniądza. Zresztą kwestię „poezja a ekonomia” słusznie eksponuje autorka jako coś, co może *Ciury* ocalić dla współczesnego czytelnika – w obrocie dóbr w sposób bardzo wyraźny uczestniczą także literatura (sztuka) i twórcy XXI wieku. Sądzę, że ten trop interpretacyjny jest w ogóle dobrym kluczem do odczytania powieści Gomulickiego – jeżeli bowiem przeczytamy utwór w kontekście *Straconych złudzeń* Balzaca czy *Szkoły uczuć* Flauberta albo *Poety i świata* Kraszewskiego czy *Dzieła* (z cyklu *Rougon-Macquartów*) Zoli – znajdziemy pewnie wiele miejsc wspólnych – bo to właśnie XIX wiek postawił sztukę (literaturę) wobec konieczności dogadania gustom publiczności i wplótł tę dziedzinę życia duchowego w rynek konsumpcji i obrotu pieniądza. Czytając *Ciury* w takiej perspektywie, można by zawiesić wszelkie pytania o pierwowzory postaci, charakteryzujące powieść z kluczem, a na utwór spojrzeć po prostu jako na kolejny (na pewno niewybitny – tu zgadzam się z autorką) traktat o losie artysty w zmerkantyliizowanym świecie.

W artykule *Reportaż sprzed wieku. „Obrazki weneckie” Wiktora Gomulickiego* Beata Romanowska odczytuje ten cykl w kategoriach reportażu (w tym samym tomie Bog-

12 B. Bobrowska, *Wiktor Gomulicki – poeta utraconej Arkadii, czyli o postyczeniowych „nawróceniach na idyllę”*; E. Paczoska, dz. cyt., w: *Wiktor Gomulicki. Problemy twórczości i recepcji (w 150. rocznicę urodzin)*.

dan Burdziej przypatrywał się *Obrazkom...* jako tłu porównawczemu dla *Pieśni weneckich*). Jest to wnikliwa analiza, odwołująca się do literatury przedmiotowej o Włoszech i Wenecji, a także innych dziewiętnastowiecznych relacji z wizyt w „wodnym mieście”, jednak brakuje w tym tekście pewnych dopowiedzeń. Jeden z takich niedokończonych wątków rozpoczyna dość oczywiste stwierdzenie, że podróż do Włoch dla dziewiętnastowiecznych artystów (rozumiem, że dla Gomulickiego także) była podróżą erudycyjną (s. 313). O ile autorka odtwarza dość wiernie trasę i objaśnia topografię zwiedzanych przez pisarza miejsc i obiektów, o tyle wspomniana erudycyjność pojawia się już tylko jako cytat z innych badaczy tematu (Olgi Płaszczewskiej czy Antoniego Mączaka). Brak to w całej książce może o tyle nieutrudniający lektury, że złagodzony poniekąd spostrzeżeniami Burdziej zawartymi w jego tekście o *Szajloku*. Interesująca, choć także nierozwinięta w artykule Romanowskiej jest sugestia związku, jaki zachodzi między kontemplowaniem Wenecji a myśleniem pisarza o kwestiach polskich, patriotycznych (s. 307).

Interesujący, a przede wszystkim sprawny warsztatowo jest kolejny artykuł Beaty Romanowskiej – „*O trzech królowych*” Wiktora Gomulickiego na temat szkiców historycznych o Jadwidze Andegaweńskiej, Barbarze Radziwiłłównie oraz Marii Kazimierze de La Grange d’Arquien (Marysienice)¹³, napisanych w 1899 roku na zlecenie warszawskiego „Tygodnika Mód i Powieści”. Autorka bardzo umiejętnie pokazuje, jak sposób prezentacji polskich władczyń zostaje przez pisarza dostosowany do programu ideowego pisma i gustów jego czytelniczek. Badaczka celnie odnotowuje, że Gomulicki nie miał aspiracji naukowych – nie polemizował z ustaleniami historyków ani nie kreował siebie na wybitnego znawcę tematu (co zostaje w tekście udowodnione przez konfrontację fragmentów szkiców z pracami historyków). Jednak, jak pisze Romanowska, chociaż autor *Cudnej mieszczki* nie przejawiał raczej w tych pracach ambicji innych niż beletrystyczne, s. 331), to pobudki do napisania tego minicyklu mogą mieć także źródło w charakterystycznym dla kultury polskiej przełomu wieku XIX i XX przekonaniu, że to literatura i sztuka odgrywają główną rolę w ukazywaniu dziejów narodu (s. 332).

Podobny charakter ma tekst Agaty Wąsacz o powieści historycznej *Bój olbrzymów* (Aktorzy „wielkiego dramatu dziejowego”. *Napoleon Bonaparte i Aleksander I w „Boju olbrzymów”* Wiktora Gomulickiego). Powołując się na obfitą literaturę przedmiotu, autorka ukazuje powieść jako rewizję romantycznej tradycji kultu Napoleona. W tym celu rekonstruuje prezentowane w utworze postaci Bonapartego i cara Aleksandra I, a także przywołuje inne „napoleońskie” twory pisarza. Tekst to erudycyjny i napisany ze znanstwem, o tyle istotny dla badań nad twórczością Gomulickiego, że jego – dziś niemal zupełnie zapomniane – powieści historyczne nie cieszą się szczególnym zainteresowaniem badaczy¹⁴.

13 W. Gomulicki, *Trzy królowe. Jadwiga, Barbara, Marysienka. Portrety historyczno-estetyczne*, Warszawa 1908.

14 Pewien wyjątek stanowi praca: M.J. Olszewska, *Powieści historyczne Wiktora Gomulickiego: pasje i poszukiwania*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2008, t. 22.

Tom zamyka artykuł Hanny Ratusznej o *Sylwetach i szkicach literackich*. Nie jest on objętościowo obszerny (może szkoda), ale w formie dość zwartej relacji omawia zapoznany niemal zbiór tekstów Gomulickiego z 1916 roku, który stanowi świadectwo artystycznych i literackich pasji pisarza. Badaczka przypomina, że Gomulicki nie tylko reagował artykułami okolicznościowymi na jubileusze i rocznice (jak w artykule o Mikołaju Reju i Janie Kochanowskim), ale wykazywał się dobrą znajomością współczesnego malarstwa i literatury (szkice o Henryku Siemiradzkim, Władysławie Walkiewicz, Włodzimierzu Zagórskim, Józefie Bohdanie Zaleskim, Aleksandrze Michaux). Ciekawostką jest obecność w *Sylwetach i szkicach* Gomulickiego tekstów o charakterze etnograficznym (*Wielkanoc w Polsce, Gry staropolskie i gry przedostatniej doby*) i – by je tak nazwać – quasi-politycznych. Te ostatnie: *Rozjuszony nosoróg* i *Dusza Rosji* są bardzo ciekawą, może i prowokującą (pierwszy szkic napisany jest w konwencji humorystycznej) propozycją zmierzenia się z tematem Niemiec i Rosji w stosunkach z kulturą polską tamtego czasu. Może więc przypomniany zbiór powinien stać się obiektem wnikliwszej analizy, bowiem cenny artykuł Ratusznej ma charakter raczej rekonesansu – autorka określa jedynie tematykę kolejnych szkiców Gomulickiego, starając się nadać im genologiczną etykietę.

Publikacja zbiorowa *Wiktor Gomulicki znany i nieznan*y pod redakcją Bogdana Burdzieja i Andrzeja Stoffa jest inspirująca poznawczo, prezentuje nowe spojrzenie na twórczość tego pisarza i oświetla nieznane, a często zapomniane jego teksty. Co ważne – studia zgromadzone w tomie przyjmują często perspektywę intertekstualną, przywołując ciekawe konteksty interpretacyjne dla utworów zapomnianych i reinterpretując z pozoru dobrze już znane fragmenty twórczości Gomulickiego. To naprawdę duże osiągnięcie badawcze. Jednak nie mogę pominąć pewnej narzucającej się w trakcie lektury kwestii. Otóż czytając tom, chwilami można odnieść wrażenie, że dotąd niezbyt wiele o Gomulickim pisano i mówiono. Rzeczywiście, ten nieco zapomniany artysta nie cieszył się zainteresowaniem badaczy, jednak ostatnie lata przyniosły tu pewne ożywienie. Zdaje się, że można było lepiej zadbać o dobór i wykorzystanie opracowań z ostatnich dwóch dekad, poczynając od tomu pokonferencyjnego *Wiktor Gomulicki. Problemy twórczości i recepcji (w 150. rocznicę urodzin)*. Przyniósł on sporo ciekawych, nowatorskich odczytań poezji i prozy Gomulickiego – że wspomnę przywoływane już teksty Barbary Bobrowskiej, Ewy Paczoskiej czy artykuły Ewy Ihnatowicz i Adama Tyszki¹⁵. W przypisach do recenzowanego tutaj tomu wspomniany zbiór z 1999 roku pojawia się jedynie czterokrotnie i to w bardzo zdawkowych omówieniach, chociaż obszary badań przedstawionych w końcu XX wieku przecinają się z tymi z recenzowanego zbioru wydanego w roku 2012. Rzadko też odwołują się badacze do interpretacji *Na Krzywym Kole*, zaproponowanej przez Tadeusza Budrewicza¹⁶ i tylko raz wspomina się intrygującą pracę Anety Mazur o parnasizmie¹⁷.

15 E. Ihnatowicz, *Gomulicki, Prus i latarnie uliczne*, w: *Wiktor Gomulicki. Problemy twórczości i recepcji (w 150. rocznicę urodzin)*. A. Tyszka, *Wiktor Gomulicki i „poeci przekleci”*, w: jw.

16 T. Budrewicz, *Obrazek z miasta – taki codzienny? Wiktor Gomulicki „Na Krzywym Kole”*, w: tegoż, *Wiersze pozytywistów. Interpretacje*, Katowice 2000.

17 A. Mazur, *Parnasizm w poezji polskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku*, Opole 1993.

Rozumiem jednak, że ten brak wynika z faktu zajęcia się nieco inną problematyką badawczą – autorzy wydanego w 2012 roku tomu, o czym wspominałam, nie podejmują osobno kwestii miejskości poetyki Gomulickiego, nie interesuje ich raczej nuta pesymizmu, jaka w tej poezji niewątpliwie się ujawnia. Poświęcają natomiast uwagę problemom religijności, patriotyzmu, historyzmu w twórczości pisarza, co przynosi ciekawe, inspirujące rozstrzygnięcia, które dowodzą nie tylko erudycyjności Gomulickiego, ale ukazują jego przynależność do kręgu kultury europejskiej oraz podejmowany z nią dialog, a jednocześnie próbują wskazać wszystko to, co może okazać się atrakcyjne dla dzisiejszego czytelnika, choć raczej tego profesjonalnego. Mimo tych niewielkich braków, cieszyć się należy z kolejnej książki przypominającej twórcę zapomnianego, jakim jest mimo wszystko Gomulicki, i przywracającej mu należne miejsce w historii literatury polskiej. *Suum cuique*.



ABSTRACT

WIKTOR GOMULICKI: STILL UNKNOWN

REVIEW OF: *WIKTOR GOMULICKI: KNOWN AND UNKNOWN*,
EDITED BY BOGDAN BURDZIEJ AND ANDRZEJ STOFF, TORUŃ 2012

The paper is a review of the collaborative publication entitled *Wiktor Gomulicki: Known and Unknown*, edited by Bogdan Burdziej and Andrzej Stoff (Toruń 2012), and consisting of fifteen essays on the writings of Wiktor Gomulicki. Their authors endeavour to restore the writer and poet to his deserved position in the history of Polish literature. The volume comprises studies that propose interesting interpretations of several, for the most part relatively little-known, works by this nineteenth-century poet and novelist. Significantly, they all depart from analysing the urban imagery present in Fantazy's poems, which has always formed an indispensable element of the critical reception of his verse. Thanks to this, the collection opens new vistas for the interpretation of Gomulicki's poetry.

KEYWORDS

Wiktor Gomulicki, poetry of the 19th century